

Damian Gruchlik

Apostolstwo członków służby liturgicznej w życiu rodzinnym, szkolnym, koleżeńskim, parafialnym

Swoją przygodę ze Wspólnotą Ministrantów rozpocząłem w czwartej klasie szkoły podstawowej (w grudniu 1987 r.). Impulsem była zachęta kolegi z klasy, który już od kilku miesięcy był ministrantem w parafii. Przychodząc na spotkanie sobotnie do salki, spotkałem kolegów w swoim wieku, ale również i starszych, którzy uczestniczyli w miarę swoich możliwości w spotkaniach. Starsi ministranci pomagali nam w poznawaniu funkcji liturgicznych, a my czuliśmy względem nich szacunek i respekt. Po kilku miesiącach zostałem przyjęty do grona ministrantów podczas Mszy św., składając przyrzeczenie. Było to 22 lata temu.

Po sześciu latach Ksiądz Opiekun postanowił posłać mnie i kilku moich kolegów na „Diecezjalny Kurs Animatora Wspólnot Ministranckich”, który odbywał się w Biertułtowach k. Wodzisławia Śl. Po kilku miesiącach 22.05.1993 r. zostałem ustanowiony animatorem, a we wrześniu wraz z pozostałymi kolegami z kursu otrzymałem krzyż animatorski z rąk Archidiecezjalnego Duszpasterza Ministrantów ks. Piotra Brachmańskiego. Rozpoczęła się mozolna, ale i piękna praca wśród ministrantów. Część starszych ministrantów nie była chętna przyjąć wprowadzania nowych, ubogacających elementów do liturgii (m.in. noszenia świec i pochodni, usługiwania do księgi). Pozostała więc formacja młodszych chłopców. Prowadzone przez animatorów spotkania formacyjne (według stopni: kandydat, choralista, ministrant światła, księgi i krzyża, ołtarza, kadzidła, Słowa Bożego, ceremoniarz), a zwłaszcza obecność i wsłuchiwanie się w ich problemy wydało owoce. Chłopcy bardzo często sami dopytywali się, czy można w danym dniu sprawować uroczystą liturgię, bo chcieliby posługiwać do świec, przynosić mszał do ołtarza, zwyczajnie upiększać liturgię. Dużą pomocą w tej żmudnej pracy były adwentowe i wielkopostne rekolekcje dla animatorów, w czasie których każdy z nas mógł ponownie „naładować akumulatory”, by po powrocie do parafii podejmować na nowo trudną, ale i piękną służbę dla Boga i Kościoła. Dzięki pomocy Ducha Świętego i sukcesywnej pracy w 1998 r. została założona „Kronika Ministrantów”¹, „Kartoteka Ministrantów”² i śpiewnik z pieśniami używanymi w czasie spotkań. W tymże roku został także zakupiony i poświęcony przez ówczesnego opiekuna ks. Rajmunda Żurka obraz św. Tarsycjusza, który w każdy I czwartek miesiąca towarzyszy ministrantom podczas Mszy św. sprawowanej w

¹ W kronice odnotowuje się ważne wydarzenia Wspólnoty Ministrantów, zamieszczane są zdjęcia, pamiątkowe wpisy ze spotkań ministrantów z rodzicami i kapłanami. Chłopcy przeglądając po latach zdjęcia, z radością wspominają razem przeżyte wydarzenia, a patrząc na swoich animatorów, będących na zdjęciach jeszcze młodszymi ministrantami, widzą sens we włączaniu się w posługę we wspólnocie ministranckiej.

² Kartoteka zawiera podstawowe dane osobowe każdego ministranta i zdjęcie. Zamieszczone są tam również adnotacje o całej formacji ministranta potwierdzone podpisami opiekuna i animatora prowadzącego spotkania formacyjne, na odwrocie znajduje się również zgoda rodziców na podanie danych osobowych i miejsce na dodatkowe adnotacje opiekuna lub głównego animatora.

intencji służby liturgicznej i ich rodzin. Z moich dwóch grup formacyjnych, które przeprowadziłem przez całe sześć lat formacji, 5 ministrantów zostało animatorami, a 2 ceremoniarzami.

Praca z ministrantami była także impulsem do podjęcia przeze mnie studiów teologicznych na Filii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Katowicach, które zakończyłem napisaniem pracy magisterskiej. Temat pracy był wyraźnie związany z posługą liturgiczną ministrantów³. Dzięki zachętom starszych ministrantów, kapłanów i przyjaciół, których spotkałem na swojej drodze, podjąłem także studia doktorskie z liturgiki na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego.

W 1999 r. zrodził się pomysł włączenia do służby dziewcząt, które ubogacałyby liturgię komentarzem, przynoszeniem darów do ołtarza, pomocą w procesjach. Po konsultacji z ówczesnym ks. proboszczem Bernardem Joško z początkiem października została utworzona w naszej parafii „Służba Liturgiczna Poza Prezbiterium”, w skład której, oprócz dziewcząt, weszli również dorośli mężczyźni, którzy od początków budowy kościoła zbierali składkę. Do dziś ta wspólnota istnieje i spełnia swoje zadania w kościele parafialnym. Spotkania formacyjne odbywają się co miesiąc, a każde spotkanie poświęcone jest konkretnemu zagadnieniu. Do dziś także ja włączam się w posługę i formację służby liturgicznej parafii, choć od ponad roku jestem już żonaty. Po ślubie służba przy ołtarzu bowiem wcale nie musi się skończyć. Dowodem na to jest moja skromna osoba, a także kolegi, który żonaty od dwóch lat, a od pół roku obdarzony córką, nadal w miarę swoich możliwości służy przy ołtarzu.

Dorośli (starsi) ministranci angażują się nie tylko w posługiwanie przy ołtarzu, ale także w inne sfery życia liturgicznego i duszpasterskiego parafii. Stanowią oni doskonale zaplecze dla kapłana i wsparcie w jego duszpasterzowaniu. Jako animatorzy pomagają w prowadzeniu spotkań formacyjnych według stopni liturgicznych w tygodniu, a uczestnicząc w zbiórkach sobotnich, starają się o odpowiednie zachowanie swoich młodszych kolegów, zmotywowanie ich do bardziej ofiarnej służby. Starsi ministranci służą kapłanowi radą w trudnych sprawach związanych ze Wspólnotą, pomagają przy roznoszeniu paczek świątecznych przeznaczonych dla chorych parafian. Towarzyszą również kapłanowi udającemu się do chorych w pierwsze soboty miesiąca, dając świadectwo swojej wiary przechodniom na ulicy i domownikom. Pomoc kapłanowi udającemu się do chorych jest nieodzowna, gdy przybywa do parafii nowy duszpasterz. To starsi ministranci doskonale wiedzą, gdzie jak najszybciej dotrzeć i bezpiecznie poprowadzić kapłana z Sanctissimum. Kadra animatorska może również pomóc proboszczowi w prowadzeniu grup młodzieży przygotowującej się do bierzmowania, zwłaszcza jeśli ma wykształcenie teologiczne. Niektórzy ministranci angażują się również w innych grupach, niekoniecznie parafialnych, dając świadectwo swojej wiary i chrześcijańskiej troski o biednych i chorych (grupy charytatywne, hospicja, „Pomoc Maltańska”, hufce harcerskie).

³ D. Gruchlik, *Symbolika światła i posługa ceroferariuszy w liturgii*, Katowice 2004. Duża część pracy została wydana drukiem w drugim Zeszytcie Formacji Liturgicznej pt.: *Znak i posługa światła w liturgii*, Kraków 2006.

Formacja ministrantów w naszej parafii prowadzona jest według stopni liturgicznych przez 6 lat. W tym okresie ministranci uczestniczą w cotygodniowych spotkaniach z księdzem opiekunem w sobotę i dodatkowo z animatorem w jednym z dni roboczych tygodnia. Animator prowadzi swoją grupę przez całą formację. W ten sposób animator staje się dla młodszych kolegów przewodnikiem na drodze odkrywania znaków liturgicznych i wzrastania duchowego. Poza tym animator znając dobrze swoich podopiecznych, jest w stanie wcześniej dostrzec nieprawidłowości w ich zachowaniu i szybko reagować. Bardzo ważny jest kontakt animatora z rodzicami ministrantów. Z doświadczenia wiem, że bardzo często w trudnych sytuacjach rodzicom, a także samym młodszych ministrantom łatwiej przyjść z problemem do animatora, niż do kapłana – opiekuna ministrantów. W III klasie gimnazjum chłopcy przechodzą do starszej grupy i spotykają się dwa razy w miesiącu na spotkaniach prowadzonych przez księdza opiekuna i głównego animatora. Grupę starszych ministrantów tworzą: ministranci Słowa Bożego, ceremoniarze i animatorzy. Jedno spotkanie w miesiącu poświęcone jest bieżącym sprawom wspólnoty, a drugie ma swój ściśle określony temat. W tym roku zakupiliśmy do salki telewizor, odtwarzacz DVD i VHS, aby spotkanie tematyczne było ubogacane materiałem filmowym. W salce ministranckiej znajduje się również spora biblioteczka z książkami liturgicznymi, teologicznymi, formacyjnymi, ale także przygodowymi. Ministranci raz po raz sięgają po lekturę, choć największym powodzeniem cieszy się niezmiennie od wielu lat „Mały Gość Niedzielny”.

W celu zachęcenia młodszych ministrantów do częstej służby przy ołtarzu kilka lat temu została wprowadzona punktacja. Za zdobyte punkty ministranci co kwartał otrzymują drobne nagrody, a na zakończenie roku formacyjnego bardziej okazałe. Na zakończenie roku każdy z ministrantów otrzymuje również dyplom zaliczenia kolejnego stopnia formacyjnego. Są również dyplomy dla najgorliwszych ministrantów, tych, którzy uczestniczyli w największej liczbie nabożeństw różańcowych i majowych. Dwa razy w roku organizowane są turnieje tenisa stołowego, które gromadzą zawsze wielu chętnych. Prawie co tydzień po zbiórce ministranckiej w sobotę, ministranci chętnie grają w tenisa stołowego. Raz w roku ministranci uczestniczą także w dekanalnych rozgrywkach piłki nożnej, przed którymi trenują w sobotnie popołudnia. Od kilku lat w parafii istnieje siłownia, do której sprzęt został zakupiony z kasy ministranckiej, a sam remont wykonali starsi ministranci. W siłowni mogą ćwiczyć także młodszy chłopcy pod okiem kapłana lub dorosłego ministranta.

W celu zapewnienia odpowiedniej formacji liturgicznej oprócz spotkań formacyjnych z animatorem co pewien czas w sobotę przypominane są zasady poprawnego służenia. Kilka razy w roku, zwłaszcza przed większymi uroczystościami, ministranci ćwiczą w kościele. Każdy z ministrantów otrzymał również przygotowane przeze mnie, a wydane dzięki ministranckiej kasie opracowanie⁴ zawierające dokładne zasady służenia nie tylko w czasie Eucharystii, ale także podczas nabożeństw, sakramentów, sakramentaliów, procesji i Liturgii Godzin. Opracowanie wzorowane było na wydanym ponad 20 lat temu, ale ponadczasowym „Ceremoniale Posług Litur-

⁴ D. Gruchlik, oprac., *Posługa ministrantów w celebracji Świętej Liturgii*, Katowice 1999, 2005.

gicznych”⁵. Uwzględnia ono przepisy nowych dokumentów liturgicznych Kościoła powszechnego i diecezjalnego⁶. Każdy z animatorów do prowadzenia spotkań w grupach, oprócz diecezjalnych podręczników formacyjnych, otrzymał również opracowanie „Spotkania formacyjne”⁷ zawierające cały materiał formacyjny potrzebny do zapisania w zeszycie na zbiórkach z animatorem. Opracowanie zawiera także propozycje pieśni na każde spotkanie i krótkie łacińskie zwroty do zapamiętania.

Praca z ministrantami, zarówno młodszymi jak i starszymi, powinna być również nakierowana na rozwój duchowy, budzenie sumień, wychowanie do apostołstwa. W tym celu nie do przecenienia są rekolekcje adwentowe, wielkopostne, wakacyjne. Czas rekolekcji jest świetnym momentem na zatrzymanie się i spojrzenia na swoje życie przez pryzmat wieczności – ostatecznego celu każdego człowieka, przebywania w niebie z Bogiem. Dobrą okazją do wyciszenia się i modlitwy przed Panem stwarza cotygodniowa adoracja Najświętszego Sakramentu. W naszej parafii w każdy czwartek młodszy ministranci, a gdy na to czas pozwoli, także starsi adorują Sanctissimum, natomiast w każdy I czwartek miesiąca odprawiana jest uroczysta Eucharystia z pełną oprawą w intencji służby liturgicznej. Opiekunowie ministrantów na cotygodniowych zbiórkach często zachęcają ministrantów, by swoją postawą świadczyli o Panu Bogu, nie tylko w kościele, ale również w szkole, na ulicy, w rodzinie. Zachęcają również do sumiennej nauki i pomocy rodzicom i rodzeństwu w domu.

Pięknym wydarzeniem dla wspólnoty, a zarazem świadectwem przywiązania dorosłych mężczyzn do ministrantów było „Spotkanie pokoleń ministranckich”, które odbyło się w kwietniu 2003 r. z okazji 50-lecia istnienia kościoła parafialnego. Na spotkanie przyjechali ministranci, którzy służyli jeszcze w kaplicy przyklasztornej w latach 50-tych, gdy parafia dopiero się tworzyła. Opowiadali oni o swoich przeżyciach i wspomnieniach związanych z posługą przy ołtarzu, a czynni ministranci słuchali ich z zapartym tchem. W spotkaniu wzięli udział również byli opiekunowie ministrantów.

Mężczyźni, którzy byli w przeszłości ministrantami, gdy stworzy się im taką możliwość, a zwłaszcza zachęci, bardzo często podejmują posługę nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej, zbierają składkę, noszą baldachim w Boże Ciało i oktawę, pilnują należytego porządku w kościele, pomagają przy pracach wokół kościoła, budowie stajenki i Bożego Grobu. Z rozmów z rodzicami ministrantów wiem, że byli ministranci posyłają także chętnie swoich synów na służbę przy ołtarzu Pana i są

⁵ Zob. S. Szczepaniec, red., *Ceremoniał Posług Liturgicznych*, Kraków 1987. Ceremoniał został wydany w roku Kongresu Eucharystycznego, a słowo wstępne napisał kard. Franciszek Macharski.

⁶ Przykładowo uwzględniono m.in. *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, Poznań 2004; oraz *Instrukcja Arcybiskupa Katowickiego dotycząca liturgii*, Katowice, 22.05.2008, „Wiadomości Archidiecezjalne” 76 (2008), nr 5, s. 221-228.

⁷ D. Gruchlik, oprac., *Spotkania formacyjne*, Katowice 2000, 2004. Opracowanie jest zbiorem materiałów przeznaczonych do zapisania przez ministranta do notatnika, zawartych w podręcznikach formacyjnych dla ministrantów diecezji katowickiej z lat 1984-1993 dla animatorów. Część spotkań została rozszerzona, dodany został osobny rok na formację ministranta kadzidla. Każde spotkanie pierwszych czterech lat formacji zawiera dodatkowo krótką łacińską odpowiedź na słowa kapłana we Mszy św. (tzw. Ministrantura).

dumni z ich sukcesów w posłudze.

Niestety w ostatnich latach obserwowany jest spadek powołań ministranckich⁸. Jest on wynikiem nie tylko niżu demograficznego, ale także zmiany mentalności wśród ludzi, nastawienia konsumpcyjnego społeczeństwa. Dla wielu rodziców liczy się coraz częściej nabycie przez dziecko umiejętności językowych lub sprawnościowych, które w przyszłości mogą gwarantować lepsze znalezienie pracy, aniżeli posłanie do grupy ministrantów, harcerzy czy Dzieci Maryi. Ksiądz Opiekun wiele razy żalił nam się, że w wielu klasach są chłopcy, którzy chcieliby być ministrantami, ale rodzice się na to nie zgadzają. Mała liczba chętnych chłopców do służby przy ołtarzu jest także spowodowana dużą gamą zajęć pozalekcyjnych. Wiele dzieci uczęszcza do klas sportowych, angażując się w codzienne treningi. Dla starszych ministrantów zmorą jest także troska o pracę, która trwa często do późnych godzin, a nawet w weekendy. To odbija się niekorzystnie na służbie przy ołtarzu i uczestnictwie w spotkaniach formacyjnych starszych ministrantów.

W celu zaangażowania większej liczby chłopców w posługę przy ołtarzu⁹ potrzebne jest współdziałanie wielu osób. Najważniejsza jest tutaj osoba opiekuna ministrantów, który spotyka się z dziećmi i młodzieżą nie tylko w kościele, ale także w szkole i na kolędzie. Od jego postawy i zaangażowania w dużej mierze zależy kształt Wspólnoty Ministrantów w parafii. Dużą pomocą w zachęcaniu do służby przy ołtarzu mogą okazać się katechetki i katecheci, koledzy z klasy, rodzice i dziadkowie. Ważną rolę odgrywa także sama Parafialna Wspólnota Ministrantów. Jeżeli służący przy ołtarzu chłopcy mają dobrą opinię w parafii, to rodzice chętniej pozwolą swoim pociechom na służbę. Ministranci muszą również mieć coś do zaoferowania chłopcom w wieku szkolnym ciekawym wielu przygód, wychowanych na komputerach, grach i telewizji. Dla młodych chłopców samo służenie przy ołtarzu jest ciekawe, ale niestety tylko na krótką metę. Z obserwacji wiem, że chłopcy zgłaszający się do ministrantów przychodzą z różnych powodów, od chęci zobaczenia, jak to jest służyć przy ołtarzu, za sprawą namowy kolegów, rodziców, dziadków, a na chęci zagrania w drużynie piłkarskiej ministrantów skończywszy.

Do propozycji zwiększających szanse na przyjście do wspólnoty służby liturgicznej i pozostanie w niej przez długi czas zaliczyłbym m.in. otwartość i dobry kontakt z opiekunem ministrantów; zgrany zespół animatorów i całej wspólnoty ministranckiej; organizowanie wspólnych wyjazdów weekendowych i jednodniowych w różne ciekawe miejsca; utworzenie drużyny piłki nożnej lub koszykówki; rozgrywki tenisa stołowego wśród ministrantów; wydzielenie jakiegoś pomieszczenia na siłownię dla służby liturgicznej; wyświetlanie ciekawych filmów (zwłaszcza dla starszych), a na-

⁸ Dla porównania w roku formacyjnym 2000/2001 liczba ministrantów wynosiła 69 osób, a służby poza prezbiterium 17. W obecnym roku 2009/2010 liczba ministrantów wynosi 35 osób, a służby poza prezbiterium 12. Parafia liczy ok. 11 tysięcy wiernych.

⁹ W archidiecezji katowickiej abp Damian Zimoń na razie nie wyraził zgody na służbę dziewcząt przy ołtarzu. Dziewczeta mogą jedynie spełniać funkcje poza prezbiterium (Zob. D. Zimoń, *Dekret w sprawie Duszpasterstwa Służby Liturgicznej Archidiecezji Katowickiej*, Katowice, 31.07.1995, „Wiadomości Archidiecezjalne“ 63 (1995) nr 7, s. 352-353).

stępnie krótka dyskusja związana z nimi; posyłanie ministrantów na rekolekcje wakacyjne, adwentowe, wielkopostne; organizowanie spotkań służby liturgicznej z rodzicami z okazji wspomnienia patrona, zakończenia kolędy, roku szkolnego, dnia ojca oraz dnia matki; nagradzanie ministrantów za służenie przy ołtarzu (książki, dyplomy, drobny sprzęt sportowy). Nowe szanse na promocję wspólnoty ministrantów stwarza także Internet. Wiele wspólnot ma już dziś swoje strony, na których można zaznajomić się z zasadami funkcjonowania ministrantów, zobaczyć zdjęcia z wydarzeń wspólnoty lub zapoznać się z poszczególnymi ministrantami. Często pojawiają się także konta wspólnot ministranckich na portalu „nasza-klasa”. Służba liturgiczna może również promować się w parafialnych gazetkach, opisując zasady służby, przedstawiając swoich członków i informując o zbliżających się wydarzeniach we wspólnocie. Najważniejszą jednak sprawą w każdej wspólnocie służby liturgicznej musi być modlitwa. Ważnym jest, by raz w miesiącu była sprawowana Msza św. w intencji posługujących i ich rodzin. Ta uroczysta Eucharystia mocno scala całą wspólnotę, jest także ustawicznym powierzaniem Bogu posługujących i wszystkich planów związanych ze służbą liturgiczną. Taka wielowątkowa działalność wspólnoty ministrantów prowadzonej przez kapłana, przy pomocy animatorów i dorosłych członków służby liturgicznej powinna wydać dobre owoce oraz ciągły wzrost duchowy i intelektualny poszczególnych członków.